

Gdy król w rozporządzeniu swym w myśl uchwały parlamentu frankfurckiego uwzględnił linię demokratyczną Księstwa wniósł w Radzie Zwiazkowej Austrii w Wiedniu 23 lutego 1848 r. Tak to Bismarck skłonił do przystąpienia do Związku Niemieckiego?

Warto śledzić epilog sprawy tej w latach następnych. Ciekawe jest

## PROGRAM SPOŁECZNY WIELKOPOLSKIEGO RUCHU REWOLUCYJNEGO 1848 R.

### WSTĘP

W okresie walki o niepodległość polityczną wydawała się oczywistą i konieczną gradacją celów wyrażająca się w odsuwaniu na plan dalszy sporów o treść społeczno-ustrojową, o reformy wewnętrzne, uwarunkowane osiągnięciem zasadniczego celu, tzn. stworzenia ram politycznych w postaci wolnego państwa. Argument o konieczności usuwania w okresie przed walką i w czasie boju wszelkich punktów spornych, a takimi były wobec niejedności klasowej społeczeństwa przede wszystkim poglądy na ustrój społeczny, posiadał przez bardzo długi okres czasu w porzoborowej Polsce wielką siłę przekonującą. Głoszono jako kanon obowiązujący, że zwycięstwo osiągnąć można tylko wtedy, jeżeli żadna z grup tworzących naród nie będzie się czuła zagrożona w swym stanie posiadania. W ten sposób ówczesny układ sił społecznych stwarzał sobie uzasadnienie ideologiczne, a gospodarczo decydujące warstwy odsuwały zmiany we władaniu ziemią w bliżej nieokreśloną przyszłość.

Warstwa szlachecka poprzez udział w epopei napoleońskiej zyskała poważny zapas wiary w swoje siły i wartości. Dopiero klęska powstania listopadowego i gorzki chleb emigracyjny stały się podłożem generalnej rewizji poglądów. Klęska powstania zrodziła zwątpienie. Na emigracji polistopadowej, przy porachunku z dniem wczorajszym, po swarach, zarzutach zdrady i nieudolności bardzo wcześnie powstała wątpliwość co do dostateczności liczebnej i jakościowej sił zmobilizowanych do walki powstańczej. Jeżeli siły te były niewystarczające, pragnąc uniknąć podobnej klęski w przyszłości należało znaleźć środki, które by przekonały o słuszności sprawy i zmobilizowały po tej samej stronie barykady dotychczas obojętne warstwy społeczne, przede wszystkim chłopów. Wyjątki, chociaż liczne, nie zmieniły faktu, że najliczniejsza baza narodowa — chłopowie — nawet nie przyglądali się walce, przytłoczeni warunkami pańszczyzny.

Na emigracji grupa radykałów, złączona organizacyjnie w szeregach Towarzystwa Demokratycznego, zaczyna głosić konieczność

rozwiązania, w znaczeniu gospodarczym i społecznym, problemu chłopskiego jako warunku pozyskania rzesz ludowych dla sprawy walki o wyzwolenie Polski. Równolegle i częściowo niezależnie proces radykalizacji dokonywa się w samym kraju. Jak emigracja korzystała z doświadczeń i dorobku myśli rewolucyjnej Europy, tętniącej wówczas koncepcjami socjalizmu utopijnego, tak wewnątrz kraju osłabienie przewagi gospodarczej szlachty i pierwsze kroki zaborców w polityce pozyskiwania chłopów zmieniły układ sił społeczeństwa i zmusiły ośrodki pragnące dokonywać zmian rewolucyjnych do odwoływania się do chłopów jako czynnika mogącego decydować o wygranej. Tow. Demokratyczne dzięki zespołowi przywódców przejmując kierownictwo roboty wyzwolenczej. Preponderancja ośrodka radykałów przyczynia się obok wskazanych uprzednio przyczyn natury społecznej i politycznej do nacechowania programów ówczesnych radykalizmem społecznym i głoszenia nie tylko walki o Ojczyznę, ale i walki o sprawiedliwość społeczną, wyzwolenie chłopów z niewoli gospodarczej.

Wielkopolska w latach 1842—1848 stanowi podatny grunt dla agitacji emisariuszy Tow. Demokratycznego i krajowych ośrodków radykalizmu społecznego. Atmosfera swobodniejsza aniżeli w innych dzielnicach kraju przyciągała do Wielkopolski światłe umysły znajdujące tu azyl i pole działalności. Prześladowani przez carat, uciekają do Wielkopolski, zwłaszcza, że w Prusach objął władzę Fryderyk Wilhelm IV budzący daleko idące nadzieje liberalistów. Wyśłańcy Tow. Demokratycznego traktują Wielkopolskę jako bazę wypadową i dzięki ich działalności a czasami i niezależnie od ich pracy cały zabór pruski pokrył się siecią sprzysiężonych, potworzyły się komitety rewolucyjne. Ośrodek emigracyjny reprezentował politykę dokładnego przygotowania, przepracowania organizacyjnego wszystkich szczebli sprzysiężenia przed wybuchem.

Bardzo szybko wytworzyła się na terenie Wielkopolski opozycja, która zamiast systematycznego, powolnego przygotowania głosi, że wystarczy danie sygnału ludowi czekającemu na hasło. Starcie tych dwóch tendencji w Wielkopolsce stworzyło szereg drażliwych sytuacji, wyjaśnianych przez specjalnych wysłanników Centralizacji. Ośrodek Krajowy, zwłaszcza jego lewe skrzydło, kierowane przez „czerwonego” księgarza Stefańskiego, różni się od Centralizacji nie tylko taktyką, ale doborem środowiska i tendencjami społecznymi. Stefańskiego uważa się za przebiegłego spekulanta i nie ukrywa się nieufności w stosunku do klasy<sup>1)</sup> werbowanej przez niego. Różnica

<sup>1)</sup> Guttry Al., W przededniu wiosny ludów. Wilno 1921, str. 42.

polegała na tym, że Towarzystwo Demokratyczne raczej dążyło do przekonania szlachty o konieczności reform, a mieszczenie, chociaż „materiał nieoceniony, bo gotów do czynu, ale nie należało go budzić przedwcześnie“<sup>2)</sup>.

Cała atmosfera przedpowstaniowa naładowana była mimo niedawno przeprowadzonych reform niezadowoleniem ze stosunków społecznych i gospodarczych. Raporty landratów, kierowane do Berlina, przepełnione są doniesieniami o groźących rozruchach społecznych<sup>3)</sup>. Natarczywe plotki głoszą przygotowania do zaburzeń społecznych. Hasła komunistyczne, głoszone w Europie<sup>4)</sup> dotarły do Poznańskiego i opanowały część młodzieży dążącej teraz do rewolucji.

Autor „Stanu rzeczy w W. Księstwie Poznańskim“ koryguje w imię prawdy przesadne wieści o komunizmie poznańskim. „O robotach komunistycznych w Księstwie trudno już dzisiaj wyrzec stanowcze zdanie, ile zarzutu tego wszyscy nadużywają. Zdaje się, że byli komuniści teoretyczni między wykształceńszymi, a że młodzi, niedoświadczeni ludzie, którzy się mienili komunistami, brali w mylnym przekonaniu komunizm tylko za środek odzyskania ojczyzny“<sup>5)</sup>. Poza komunistami autor wymienia jako drugą grupę siewców rewolucji: chłopów-komorników. Nie posiadający ziemi komornicy stanowili element, który „tu i ówdzie komuniści... podburzali do gwałtu w nadziei podziału gruntów“<sup>6)</sup>. Z sąsiedniego Pomorza podobne mamy wieści: „...nie ideały wolnościowe ani oświatowe 1848 r. wstrząsnęły organizmem ludu kaszubskiego, ale postulaty społeczne... spodziewał się (lud) nowego podziału gruntów“<sup>7)</sup>.

Zaborcy Polski w tym okresie czasu byli podporami starego porządku społecznego<sup>8)</sup>. Walka z caratem była walką przeciwko ostoi niesprawiedliwości społecznej. Carat jest symbolem ucisku politycznego i gospodarczego. Takim jest carat w oczach całej ówczesnej Europy. Karol Marks w jednej z swych późniejszych mów bardzo

<sup>2)</sup> Tamże, str. 52—53.

<sup>3)</sup> Stan rzeczy w W. Księstwie Poznańskim Przegląd Poznański, t. VI, Poznań 1849, str. 489.

<sup>4)</sup> Manifest Komunistyczny, wyd. 1945, str. 10.

<sup>5)</sup> Stan rzeczy, str. 488.

<sup>6)</sup> Stan rzeczy, str. 489.

<sup>7)</sup> W. B., Dr Florian Cejnowa, Gryf nr 2, sierpień 1921, str. 56 i nr 3, wrzesień 1921.

<sup>8)</sup> Kucharzewski Jan, Sprawa polska w parlamencie frankfurckim 1848, str. 5, 7, 8, 21.

silnie podkreślił niebezpieczeństwo, jakie przedstawiała Polska dla caratu, dla systemu szkodliwego i spóźnionego, we wszystkich powstaniach i rewoltach, a w 1848 r. specjalnie<sup>9)</sup>. Tylko opinia angielska przeżywa złudzenia, zbałamuciona spokojem (wieziennym) caratu a ponadto przekonana pomocą żywnościową, jaką carat okazał Anglii w czasie ostatniego kryzysu żywnościowego<sup>10)</sup>. Nie tylko carat był symbolem wstecznictwa. Poseł Clemens z Bonn<sup>11)</sup> ogłasza tryumfalnie, że prusactwo w marcu 1848 r. przepadło z kretesem, informując nas w ten sposób o ówczesnej kwalifikacji prusactwa między uosobienia wstecznictwa.

W 1848 r. Europa przeżyła moment historyczny możliwości ścisłego określenia przynależności: do lewicy postępowej głoszącej wyzwolenie klas i narodów uciemżonych, stawiającej, przynajmniej w początkowym okresie, na pierwszym miejscu sprawę wyzwolenia Polski i chłopca polskiego — oraz do prawicy zachowawczej, skupiającej zaborców Polski, przeciwstawiającej się reformom społecznym. Dopiero po utracie impetu rewolucyjnego gdy rewolta rozplywa się w gadanie i w sojuszach z przeciwnikami rewolucji, demokraci o radykalnych przekonaniach potrafią znaleźć argumenty uzasadniające ich antypolskie wystąpienia. Dopiero wtedy potrafią z racji swych przekonań nienawidzić Polski, według nich synonimu zacofania i reakcyjności<sup>12)</sup>. Większość demokratów Europy wierzyła, że „istnienie Polski jest konieczne na to, aby rewolucja udała się w Europie, czyli aby państwa europejskie mogły obalić absolutyzm i zdemokratyzować się politycznie i społecznie<sup>13)</sup>. Np. Marks dowodził, że „walka o wyzwolenie Polski jest zarazem walką z kontrrewolucją, z absolutyzmem patriarchalno-feudalnym“<sup>14)</sup>.

Dla współczesnych obserwatorów rzeczą jest oczywistą, że rewolucja wielkopolska ma charakter społeczny a nawet klasowy. W Wielkopolsce wystąpiły do walki nowe siły społeczne i nikogo

<sup>9)</sup> Mowa zamieszczona w Marks-Engels-Liebknecht, „Odbudowanie Polski“. Warszawa 1910, str. 146.

<sup>10)</sup> Polityka Anglii w czasie ostatnich wypadków w Poznańskim. Przegląd Poznański. Poszyt X, 1848, str. 217/218.

<sup>11)</sup> Kucharzewski, str. 57.

<sup>12)</sup> Mowa posła Jordana w „Zbiorze najważniejszych dokumentów dotyczących Wielkiego Xięstwa Poznańskiego i Narodowości Polskiej“ (wydał Nowacki Józef), Wolsztyn 1849, str. 76—82.

<sup>13)</sup> Kucharzewski, str. 36—37; również zobacz Pfitzner Józef, Die Grenz- und Auslandsdeutsche Bewegung des Jahres 1848. Hist. Zeit. Band 160. Heft 2. München und Berlin 1939.

nie dziwi, gdy lord Beaumont na posiedzeniu Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski nazwie powstanie: *une jacquerie*<sup>14</sup>). Taką samą ocenę pisze pod dyktando pruskie pełnomocnik Francji w Berlinie, Circourt<sup>15</sup>).

O znaczeniu problemów społecznych dla uczestników ruchu rewolucyjnego 1848 r. w Wielkopolsce niech świadczy dyskusja prowadzona między komitetem niemieckim w Poznaniu a Polakami. Odezwa komitetu niemieckiego głosi:<sup>16</sup>) „... rząd polski byłby rządem polskiej szlachty, która z partią swoją składającą się z części duchowieństwa katolickiego i kilku literatów polski kierunek narodowy wyłącznie reprezentuje, a przez swoją ruchliwość i entuzjazm ku wskrzeszeniu Polski nadaje tej rzeczy pozór jakoby patriotyzm polski w W. Księstwie był powszechnym i kraje zagraniczne ludzi tylko, tak bowiem nie jest. Stan miejski w W. Księstwie nie jest licznym i przewyższa go o wiele przemysłem i zamożnością stan miejski niemiecki z żydostwem: stan wiejski polski jest dla sprawy polskiej obojętnym i tylko przez mniej czyste namowy i gwałty od szlachty polskiej do niej wciągniony. Sama zatem szlachta polska przez ubezpieczony posiadłością ziemską mniej godziwy wpływ, kieruje ruchem polskim w W. Księstwie. Ależ szlachta ta nie szanowała nigdy prawdziwej wolności ludu i cywilizacji, nade wszystko zaś praw innych klas narodu i obcej narodowości: i dziś jeszcze we wszystkich stosunkach prywatnego i publicznego życia swego nie daje rękojmi, aby objawszy rządy nie zaprowadziła znowu ucisku, bezrządu i przestarzałych przywilejów stanów...“

Odpowiedź polska, zamieszczona na łamach „Gazety Polskiej”<sup>17</sup>), odparowuje zarzut kultywowania niesprawiedliwego ustroju społecznego argumentami z tej samej dziedziny: „Szlachta polska z wszystkiej szlachty europejskiej, nie wyłączając niemieckiej, jest najmniej szlachtą. Nie ona sama stanowi narodowość polską, nie ona sama wywoływała i wywołuje ruchy narodowe. W r. 1794 głównymi agitatorami powstania narodowego w Warszawie był szwec Kiliński i rzeźnik Sierakowski. W r. 1846 pomiędzy uwięzionymi w Berlinie o narodową sprawę nie znajdowała się ani jedna dziesiąta część szlachty. W r. 1830 oficerów szlachty w wojsku polskim nie było ani jednej dziesiątej części. Dziś w W. Księstwie Poznańskim duch narodowy polski ożywia równie mieszkańców miast i miasteczek,

<sup>14</sup>) Ob. „Polityka Anglii“.

<sup>15</sup>) Stan rzeczy, str. 716—719.

<sup>16</sup>) Stan rzeczy, str. 582.

<sup>17</sup>) Cyt. wg Stanu rzeczy, str. 583-584.

i chłopów jak szlachtę. Że chłop w W. Księstwie jest duszą i ciałem Polakiem, dowodzi już sama okoliczność, że w tym samym czasie nie potrafili go przerobić na stronę niemiecką urzędnicy pruscy i liczne z nim relacje mający Żydzi... Szlachta polska pierwiej dała rękojmą praw dla mieszczan i chłopów, niż wy Niemcy... Nierządu, ucisku przywilejów w przyszłej Polsce nie obawiajcie się...“

#### SPRAWA CHŁOPSKA

W debatach sztabu ideologicznego, jakim dla r. 1848 było Towarzystwo Demokratyczne, naczelnym postulatem całej przebudowy społecznej jest sprawa chłopska. W opinii Zachodu Europy program Towarzystwa Demokratycznego w głównej swej treści obejmuje rewolucję agrarną jako warunek wyzwolenia narodowego<sup>18)</sup>. Na pytanie zadane w ankiecie 1838 r.: „Jakie są wewnętrzne siły społeczeństwa polskiego uważanego pod względem socjalnym i politycznym?“ odpowiedź członków Towarzystwa brzmi: „Na dwudziestu przeszło milionach mieszkańców, ogół narodu składających — 15.000.000 jest ludem wiejskim. Taką masę, raz poruszoną, mógłżeby zewnętrzny nieprzyjaciel pokonać? Garstka uprzywilejowanych śmiałażby stawić jej opór? A jeżeliby stawiła, czymże byłoby to opieranie się? Lud przewagą samej masy swojej zdolny jest zniszczyć zewnętrznych wrogów a wewnętrznych ujarzmić do nicości przywieść“<sup>19)</sup>. Wynik innej ankiety postuluje: zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan — bezwarunkowe i bez wynagrodzenia — zupełną równość stanów<sup>20)</sup>.

Wprawdzie pochodzenie społeczne skazanych z procesu Mierosławskiego (5 właścicieli ziemskich, 42 włościan, 9 dzierżawców, 1 oficera, 5 podoficerów, 2 szeregowców, 45 rzemieślników, 18 uczniów, 10 duchownych, 9 studentów, 10 uczniów seminarium, 5 lekarzy, 5 nauczycieli<sup>21)</sup>) mogłoby skłaniać do optymistycznych wniosków o udziale ludu w sprzysiężeniu, ale wiemy z relacyj współczesnych, że społeczeństwo, zwłaszcza chłopi, potraktowali obojętnie sprawę przy-

<sup>18)</sup> Manifest Komunistyczny, str. 42.

<sup>19)</sup> Cyt. wg Limarowskiego, Szermierze wolności, Kraków 1911, str. 132 i nast.

<sup>20)</sup> Tamże, str. 133; ocena programu Tow. Demokr. patrz Kieniewicz Stefan, Społeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 r. Warszawa 1935, str. 38.

<sup>21)</sup> Rakowski Kaz., Powstanie poznańskie w 1848 roku. Lwów 1900, str. 64.

siężenia i dopiero nieopatrzna polityka pruska masowymi aresztowaniami i głośnym procesem publicznym spopularyzowała spisek. Rok 1847 w raportach landratów<sup>22)</sup> i w opiniach współczesnych pełen jest napięcia i oczekiwaniami rozładowania różnic klasowych.

Natychmiast po uwolnieniu przez robotników berlińskich z więzienia moabickiego Mierosławski nakazuje wprowadzenie w życie instrukcji z 1846 roku. Potraktowanie rewolucji 1848 r. jako dalszego ciągu 1846 r. w założeniu swym przeciwdziałać miało przypadkowości w doborze ludzi i celów, lecz wykonanie decyzji Mierosławskiego wyprzedziło szereg faktów. Komitet Narodowy został już „okrzyknięty“ według propozycji Stefańskiego, a chociaż są domysły, że skład osobowy Komitetu był uprzednio uzgadniany, to jednak dobór jego stworzył przewagę kierunku umiarkowanych, przeciwstawiającego się „czerwieni“ Stefańskiego<sup>23)</sup>. Mimo oporu umiarkowanych, o czym będzie jeszcze mowa, jedną z pierwszych prac Komitetu i przedmiotem wielu późniejszych uchwał była kwestia sformułowania programu rozwiązania sprawy chłopskiej.

Komitet Narodowy w dniu 24 marca 1848 r. wydał odezwę, w której ogłasza zniesienie różnic stanów: „nie ma już szlachty, nie ma chłopów, ale wolni obywatele, pomiędzy sobą bracia i równi“<sup>24)</sup>. Źródłem tego twierdzenia jest niewątpliwie ideologia Tow. Demokratycznego. Rewolucyjne zniesienie różnic stanowych uzupełnione jest wezwaniem, „aby nie targać się na cudze własności“, co bardzo szybko wytłumaczone zostało, po zwycięstwie grupy umiarkowanych, jako zachowanie przez dotychczasowych właścicieli władania ziemią, i to w dotychczasowych ramach. Inny okólnik Komitetu Narodowego uzupełniał odezwę takimi twierdzeniami: „W Polsce dzisiejszej nie masz szlachty i chłopów — ale są tylko Polacy-obywatele — jedni w dążnościach, jedni w chęciach i życzeniach; w obliczu sprawy narodowej nie masz stanów i różnic, prócz występku i cnoty. Lud zbawi ojczyznę, a przez lud polski rozumiemy wszystkich bez wyjątku, których ziemia polska wykarmiła...“

<sup>22)</sup> Tamże, str. 72 oraz Kieniewicz, Społeczeństwo, str. 65 i nast.

<sup>23)</sup> Warto przytoczyć dosadną, ale i niesprawiedliwą ocenę Stefańskiego przez Mierosławskiego (Powstanie poznańskie w 1848 r., Paryż 1860): „Stefańskiemu sprzykrzyło się biegać od jezuityzmu do komunizmu za wynalazkiem nowej religii“, str. 119. Patrz opinię o Komitecie: Minkowska Anna, Organizacja spiskowa 1848 r. w Królestwie Polskim. Warszawa 1934, str. 8, oraz Kieniewicz Stefan, Płk. L. Szaniecki o powstaniu poznańskim 1848 r. Roczniki Hist., XII. Poznań 1936, str. 124 i nast.

<sup>24)</sup> Stan rzeczy, str. 500 oraz H. Schmidt, Die poln. Revolution, str. 121.

W następnej odezwie<sup>25)</sup> Komitet powołuje się na konstytucję 3 Maja i na Manifest Krakowski z 1846 r. i w której następujące obietnice zarecza: 1. Włościanie, którzy posiadają własności, zatrzymują je z umniejszeniem ciężarów; 2. nadanie własności i zniesienie pańszczyzny w tych częściach Polski, w których to jeszcze nie nastąpiło, za uwolnieniem kraju niezawodnie nastąpi; 3. obmyśli się polepszenie bytu dla tych, którzy własności nie posiadają; 4. podatki będą rozłożone stosownie do majątków i dochodów; 5. wszyscy ci z włościan, którzy w razie potrzeby staną pod bronią dla wywalczenia Polski, wynagrodzeni zostaną stosownie do swej zasługi, jeśli zaś już posiadają grunta wskutek separacji i płacą z nich czynsze, będą od tych czynszów całkiem uwolnieni; żony i dzieci tych wszystkich, którzy pójdą do boju, będą pod opieką rządu; 6. wszyscy w ogóle, którzy staną pod bronią i bić się będą za niepodległość Polski, będą mieli pierwsze prawo do urzędów podług zdolności“.

Specjalnie wypada podkreślić ambicje ogólnopolskie w punkcie 2. Program rozwiązania sprawy chłopskiej nie ma dotyczyć tylko Wielkopolski, lecz w miarę postępu oręza obejmować ma pozostałe obszary Polski. Ostrożność sformułowań najdobitniej uwidocznia się w drażliwym punkcie trzecim dotyczącym komorników, ujętym tak ogólnie, że nie może przedstawiać żadnego „niebezpieczeństwa“. Nie określono wielkości przydziałów ziemi dla powstańców wiążąc to z formułą „stosownie do swej zasługi“, tym elastyczniejszą, że nie określającą czynnika kwalifikującego zasługi.

Historyk tego okresu interesujący nas dział reform rolnych ujmuje następująco:<sup>26)</sup> „By powstanie urosło w siły, należało poruszyć rzesze włościańskie. To można było osiągnąć tylko zapewnieniem im korzyści materialnych. Zatem Komitet Narodowy nasamprzód deklaruje włościanom: zmniejszenie ciężarów, ulgi podatkowe, opiekę rządu nad bezrolnymi. Wkrótce potem, 1. IV. ogłasza rozporządzenie w sprawie włościańskiej, w którym znosi czynsze rodzinom walczących w szeregach powstańczych, zapewnia ubogim opiekę i pomoc materialną, przyrzeka walczącym i rodzinom poległych wynagrodzenie zasług po wojnie, wreszcie znosi przywileje dominialne... Dekret niniejszy ludowi w jak największej liczbie zgromadzonemu, o ile możliwości w kościołach, wobec duchowieństwa i obywatelstwa publikowanym był“. Jeśli dodamy do tego zalecenie Komitetu bezwzględnego przyjęcia włościan do komitetów — to wystąpi w pełnym świetle ogrom możliwości otwierających się przed chłopami, gdyby

<sup>25)</sup> Stan rzeczy, str. 503.

<sup>26)</sup> Jakóbczyk Witold, Rząd Narodowy w r. 1848. Roczniki Historyczne. Poznań, XI, 1935, str. 197—210.



Komitet bardzo szybko nie porzucił drogi rewolucyjnej. Zwycięża kierunek legalnego rewolucjonizmu, którego istnienie od pierwszego momentu rewolucji przejawia się takimi postępkami: policyjna służba legionu polskiego, uzgadnianie każdego kroku z biurokracją pruską, ograniczanie najbardziej minimalistycznych żądań<sup>27)</sup>. Legalny rewolucjonizm, ukrywając się za parawanem pozorów rewolucyjnych, w rzeczywistości zmierzał wyłącznie do zawarcia kompromisu z biurokracją pruską pragnąc uzyskać zabezpieczenie swych partykularnych korzyści. Mierosławski bardzo dosadnie pomstuje na konieczność wojowania „przeciw sztabom, komitetom, konsultacjom, deputacjom i protestacjom szlacheckich poznańskiej” i na te „kreatury” komitetowe, co pod pozorem hetmanienia, sztabowania i gospodarowania w powstaniu zawiązały między sobą konfederację, ażeby takowego nie dopuścić<sup>28)</sup>.

Specjalne zagadnienie to kwestia ustalenia, jaki był program społeczny Mierosławskiego w tym okresie czasu. Jego radykalne deklaracje procesowe<sup>29)</sup> unicestwiane były zarzutem zdrady i załamania się w śledztwie. Otaczała go atmosfera niechęci i nieufności, której nie udało mu się przełamać. Współpracownicy nazwą go lekkomyślnym komediantem, próżnym i zarozumiałym frazesowiczem<sup>30)</sup>, chociaż wszyscy przeżyją okres ulegania cesarzowi tej niecodziennej postaci. Niewątpliwie źródłem zainteresowania programem społecznym u Mierosławskiego i punktem wyjścia było pragnienie dowódcy — zmobilizowania liczniejszych i doborowszych kadr wojska. „Nie od roku 1848 Mierosławski twierdził, że z upadkiem powstania listopadowego Opatrzność zamknie księgę dziejów szlacheckich w Polsce; że po tym straszliwym pogrzebie rewolucja koniecznie z innej warstwy narodu będzie musiała czerpać i moc, i rozum swój<sup>31)</sup>. Nasuwający się wniosek o ludzie, jako nowym źródle siły nie był tak oczywisty dla Mierosławskiego, który wielokrotnie rozważając to zagadnienie podkreśla szczególną rolę emigracji, jako „soli tego amalgamu<sup>32)</sup>. Docenia, że fundamentem pieszym i siecznym tego zakonu był maciek, wyrobnik wiejski... do jazdy zbiegli się fornale, słudzy dworscy, emigranci z zaboru rosyjskiego, karbowi, ekono-

<sup>27)</sup> Schmidt H., *Die poln. Revolution*, str. 67 i nast.

<sup>28)</sup> Mierosławski, *Powstanie poznańskie*, str. 159 i nast.

<sup>29)</sup> L. Mierosławskis Vertheidigungs Rede vor dem königl. Kammergericht zu Berlin am 3 August 1847. Berlin 1847.

<sup>30)</sup> Szuman H., *Luźne kartki*, str. 65.

<sup>31)</sup> Mierosławski, *Powstanie poznańskie*, str. 152.

<sup>32)</sup> Tamże, str. 166.

mowie...“<sup>33)</sup>, lecz wierzy w skuteczność jedynie wojska regularnego, wyćwiczonego i bardzo późno przychyła się do koncepcji ogólnego powstania ludowego<sup>34)</sup>.

Podejrzliwość i nieufność szlachty w stosunku do chłopą przejawia się w kompleksie „szelizmu“. Strach przed krwawą rewolucją anty-szlachecką nie opuszcza szlachty wielkopolskiej. Chłopi — partnerzy w walce o niepodległość polityczną stawiali się wrogami, kto wie czy nie gorszymi od zaborcy, gdy pojawiało się widmo rewolucji społecznej. Świadectwem tego chociażby relacja autora „Stanu rzeczy“ o przekonaniach wszystkich kierowników władz pruskich na terenie Księstwa, „że jeśli Polaków samych sobie zostawia, przyjdzie do wojny towarzyskiej, że się chłopi na szlachtę rzuca“, i autor czyni ostre wyrzuty władzom pruskim, że będąc takiego zdania — nie powinny wydawać Księstwa na łup galicyjskich wypadków przez koncentrowanie wojska w Poznaniu i ogołacanie prowincji. Autor wyraźnie deklaruje, że mając do wyboru zabór przez wojsko pruskie albo rewoltę chłopską polską, ludzie jego przekonania wybraliby zabór wojska pruskiego<sup>35)</sup>. Biurokracja pruska liczyła na szlachecki strach przed komunizmem jako na hamulec na porywy wolnościowe<sup>36)</sup>. „Najwięcej troski wzbudzał nastrój „szelizmu“ wśród ludu wielkopolskiego, o którym wspomina Mierosławski już w r. 1846, przejawiający się w formie nienawiści do szlachty“<sup>37)</sup>. Wreszcie wyjątek z listu Mierosławskiego: „Błazny i oszusty, spekulujący na popularność, schlebający temu krwiożerstwu ludowemu, bez pytania, co dalej z tego wyniknie. Niemcom w to też graj. Tym sposobem jest chętką do szelizmu...“<sup>38)</sup>

Dramatyczna sytuacja powstania skłania Komitet do konkretnej obietnicy przydziału trzech mórg ziemi. Przypieczętowawszy konwencją jarosławiecką akcję militarną powstania, Komitet czuje się zobowiązany do wyjaśnienia chłopom, co się stanie z przyobiecanyimi trzema morgami gruntu, i uzależnia uzyskanie przydziału, bez podania terminu, od posiadania zaświadczenia odbytej służby, świadectwa powiatowego Komitetu, że się nie splamił ani żadną zbrodnią, ani rabunkiem, ani ucieczką. Prusacy umiejętnie wykorzystali nie-

<sup>33)</sup> Tamże, str. 163 i nast.

<sup>34)</sup> Wojtkowski A., Karol Libelt o konieczności powstania ludowego w roku 1848. Roczniki Hist. Poznań 1926, str. 130—131.

<sup>35)</sup> Stan rzeczy, str. 500.

<sup>36)</sup> Kieniewicz, Społeczeństwo, str. 89.

<sup>37)</sup> Wojtkowski A., Pod rządami pruskimi do r. 1848. Roczniki Hist. Poznań 1925, str. 168—169.

<sup>38)</sup> Wojtkowski, Pod rządami, str. 169.

dotrzymanie obietnic i gen. Pfuel<sup>39)</sup> ironicznie przypomina w odezwie do chłopów: „Wielcy panowie w kraju obiecali każdemu z was, który do broni się weźmie, trzy morgi roli jako nagrodę... Dużo z was zamiast tych trzech mórg roli dostało grób, w którym spoczywają, dużo zostało kalekami. A ci, którzy wam rolę przyrzekli, skryli się i nie ma ich. Uważajcie więc, łatwowierni rolnicy, jak was zawiedziono i oszukano“.

Dla podważenia dowodzeń gen. Pfuela przeprowadzono atak z dwóch stron. Z jednej strony grupa chłopów poznańskich w piśmie do króla<sup>40)</sup> piętnuje odezwę gen. Pfuela jako nieprawdziwą, podburzającą i domagają się ukarania autora, bo podobne postępowanie spowodować mogłoby nieszczęścia galicyjskie. Z drugiej strony deputowani polscy w Berlinie wyjaśniali: „Darowizna ta tym przyobiecana została, którzy by po konwencji do domów popochodzili, był to więc środek pacyfikacyjny... A jeżeli Ekscelencja sądzisz, że lud takim przyrzeczeniem oszukano, odpowiemy tym tylko, że na wielu miejscach już przyrzeczenia dopełniono, a i wszędzie się je wykona, skoro tylko prawo mocniejszego w naszym Księstwie ustanie... Odezwa... ściągła na siebie podejrzenie, że ma raczej zachęcać do zaburzeń socjalnych“<sup>41)</sup>.

Niezależnie od odezwy gen. Pfuela starano się o pozyskanie sympatii chłopów przez nadanie 6 morgów gruntu w niektórych miejscowościach<sup>42)</sup>. Nawet umiarkowani uznawali konieczność stworzenia programu społecznego w wyniku doświadczeń 1848 r. i proponowali stworzenie komisji rzeczy włościańskich<sup>43)</sup>, która by opracowała program rozwiązania, naturalnie umiarkowanego, sprawy włościańskiej, ale mając na uwadze możliwość wybuchu gniewu chłopskiego, wywołanego zwodnymi obietnicami<sup>44)</sup>. Liga Polska i Wielkopolanin ks. Prusinowskiego długo pracować musiały nad rozładowaniem gniewu chłopskiego z racji niewypełniania obietnicy przydziału trzech morgów<sup>45)</sup>.

Sądzę, że dla wyczerpania tematu podać należy kilka specyficznych recept, traktowania chłopów, które nie zakończyły swego żywota w 1848 r., lecz ożyły w latach okupacji niemieckiej 1939—1945 r.

<sup>39)</sup> Stan rzeczy, str. 646—647.

<sup>40)</sup> Stan rzeczy, str. 649—650.

<sup>41)</sup> Stan rzeczy, str. 648—649.

<sup>42)</sup> Tamże, str. 650.

<sup>43)</sup> Tamże, str. 748—9.

<sup>44)</sup> Tamże, str. 748—9.

<sup>45)</sup> Por. „Wielkopolanin“, 18. X. 1848. „O wolności chłopskiej“, 20. XII. 1848. „Ostrzeżenie“, 24. III. 1849. „Czy panowie mogą dziś czynsze darować?“

Na rozkaz gen. Steinäckera<sup>46)</sup> chłopów-jeńców, wypuszczanych z cytadeli, znaczone na uchu i na ręce palącym płynem, a wobec powszechnego oburzenia na podobnie barbarzyńskie postęпки zrezygnowano ze znakowania kwasem i poprzestawano na ostrzyżeniu głów. Wzory 1848 r. ożyły w tatuażach oświęcimskich i sławnej „tonsurce gazetów“. „Gazeta Niemiecka“, wychodząca w Poznaniu, zamieszcza pod datą 17 maja 1848 r. artykuł<sup>47)</sup>, który dla nas Polaków stanowi bardzo ciekawy dokument historyczny: „Szlachcicowi, oświeconemu mieszczaninowi, księdzu wybaczyć nie powinniśmy. Gdzie, jak w Stęszewie, wszyscy mieszkańcy polscy od stóp do głów się uzbroidli lub mieli czynny udział w okrucieństwach, jak np. w Buku, tam pozwolić im odejść, a miasto lub wieś do ostatniej spalić cegiełki. Kilku dobrze myślących, którzy na tym ucierpią, są względem ogółu niczym. Albo też zapomnieć trzeba o tym, co się stało, lecz wszędzie, gdzie niespokojności zaszły albo jeszcze trwają, nie aresztować wszystkich tak nazwanych hersztów, lecz sołtysa, dziedzica i księdza, i oświadczyć im, że za spokojność tego miejsca swym życiem odpowiadają i że wszystkie wsie, w których okolicach zaszły rabunki i niespokojności, w perzynę obrócone zostaną. Tylko niech się nie skończy na czczych pogroźkach, jak dotychczas z publikacją prawa wojennego, owszem należy natychmiast groźbę spełnić, a za trzecią lub czwartą razą spokojność wróci. Nie masz innej rady, trzeba się na to odważyć. Tylko myśl, że jego własność jest zagrożona, działa na chłopą polskiego i niemieckiego. Jeżeli rolnik polski ujrzy, że jego gospodarstwo złupione i spalone w skutku niespokojności zaszłych, wtedy sam o porządek postara się. Tak, nie masz innej rady. Pozbyć się winniśmy tej pobłażliwości, którą Polacy nazywają głupstwem, bo inaczej nie zmorzemy tej hydry...“

Wielkopolska nie była wyjątkiem. W wszystkich dzielnicach Polski, w których wystąpiły na światło dzienne wrzenia 1848 r., wskazać można na aspekty społeczne, przede wszystkim w postaci programu rozwiązania sprawy chłopskiej. Np. na terenie Śląska w tym okresie czasu postuluje się m. inn. wspólnotę lasów i stawów<sup>48)</sup>, a w Małopolsce toczą się zaciekle boje między radykałami a umiarkowanymi właśnie na odcinku regulacji sprawy chłopskiej<sup>49)</sup>. Słabe poddmuchy

<sup>46)</sup> Stan rzeczy, str. 625.

<sup>47)</sup> Stan rzeczy, str. 642—643.

<sup>48)</sup> Piwarski Kaz., Historia Śląska w zarysie, 1947, str. 315.

<sup>49)</sup> Dziennik Franciszka Smolki 1848—1849 w listach do żony s. a., str. 268 i nast.; Pamiętnik Fl. Ziemiałkowskiego, cz. II, str. 41, Kraków 1904.

radykałizmu wiosny ludów dochodziły i do rzesz chłopskich w Królestwie Polskim<sup>50</sup>).

Wypadki 1848 roku, a zwłaszcza podatność chłopów wielkopolskich na propagandę rewolucyjną, operującą radykalnym programem społecznym, ukazały rządowi pruskiemu konieczność reform, które by usunęły dalsze ciężary, obciążające klasę chłopską<sup>51</sup>). Teza niemiecka że dzięki polityce rządu pruskiego „zdobyto chłopą i mieszczanina, a tylko część szlachty i większa część duchowieństwa nie chce się poddać działaniom kultury i postępu i wciąż żyje dawną Polską, uznając tylko żelazną wolę pana i tępe posłuszeństwo parobków“<sup>52</sup>), została gruntownie zniszczona zarówno przez postępowanie chłopów i mieszczan Polaków, jak i tworzenie programu społecznego, który rozwiązanie krzywd społecznych planował w ramach wyzwolonego państwa polskiego.

#### SPRAWA ROBOTNICZA

„Nasz naród rolniczy a nie przemysłowy, bez wielkich miast, bez nadmiaru ludności... To, co naszą niższość wobec obcych krajów stanowiło, jest dzisiaj naszym zbawieniem. Robotnicy, jako oddzielna klasa, wcale u nas nie istnieją. W innych częściach Polski toczy się jeszcze sprawa o uwłaszczenie chłopów, co jest także trudnością niezmierną, zwłaszcza wobec przymusu, jaki na kwestię całą zewnętrzne okoliczności wywierają. W Poznańskim chodzi tylko o to, żeby los komorników poprawić“<sup>53</sup>). W ówczesnej strukturze społecznej Wielkopolski robotnicy nie stanowili problemu, niemniej przeto zanotować możemy kilka faktów świadczących o ich istnieniu i o związku sprawy robotniczej ze sprawą rewolucji. Współcześni w robotnikach polskich widzieli inicjatorów rewolucji berlińskiej<sup>54</sup>). Głównymi, czynnymi żołnierzami generalnej próby rewolucji, tzn.

<sup>50</sup>) Minkowska Anna, Organizacja spiskowców 1848 r. w Król. Polskim. Warszawa 1923, str. 37.

<sup>51</sup>) Jackowski Tadeusz, Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im XIX Jahrhundert. Leipzig 1913, str. 31.

<sup>52</sup>) Antwort des Central-Bürgerausschusses an das deutsche Central-Comité in Posen auf dessen Sendschrift von 29 Mai 1848. Bromberg 1848.

<sup>53</sup>) Stan rzeczy, str. 743—744.

<sup>54</sup>) P. wyjaśnienia niesłuszności tego zarzutu: Stan rzeczy, str. 53 oraz H. Szuman, Rys historyczny początków i zawiązku parlamentaryzmu polskiego w Prusiech. Poznań 1894, str. 10.

r. 1846, byli: „żywiół robotniczy i czeladź rzemieślnicza z miasta“<sup>55</sup>). Mamy wiadomości o rozruchach głodowych robotników poznańskich w dn. 29 kwietnia 1847 r., zapoczątkowanych przez jednego z bezrobotnych zabranie piekarzowi kilku bochenków chleba, które porozdzielał między zebranych robotników. Wówczas magistrat i rada miejska uchwały zatrudnić bezrobotnych przy budowie drogi dębińskiej<sup>56</sup>). Podobną receptę robót publicznych, tylko w innym celu, stosują władze miasta Berlina. Mianowicie dla rozładowania napięcia rewolucyjnego i uwolnienia miasta od „burzliwej zgrai“ inicjują splanowania pola köpenickiego, a inną część robotników wysła się dla budowy linii kolejowej z Kostrzyna do Bydgoszczy<sup>57</sup>). W czasie powstania powiatowy Komitet w Pleszewie zamierzał zorganizować pracę dla ubogich przy budowie dróg żwirowych<sup>58</sup>). Rozważania o sprawie robotniczej w 1848 r. wiążą się nieustannie z problemem chłopskim, albowiem pozycja klasowa komornika jest identyczna z pozycją proletariusza miejskiego. Rewolucyjność robotników rolnych jest prostym wynikiem ich sprecyzowanej przynależności klasowej do proletariatu.

Z innych notatek o robotnikach i ich udziale w rewolucji wielkopolskiej przytoczę jeszcze notatkę o starciu robotników z huzarami pruskimi pod Dobiszynem<sup>59</sup>), niestety bez bliższego określenia tychże robotników.

Z uwagi na strukturę rzemiosła wielkopolskiego wydaje się słuszniejszym zaliczenie rzemieślników uczestniczących w poszczególnych komitetach raczej do średniozamożnego mieszczaństwa aniżeli do proletariatu.

#### O BIUROKRACJI PRUSKIEJ

Szczególną rolę w sporach polsko-niemieckich 1848 roku przypisywano biurokracji pruskiej. Strona polska doszukiwała się właśnie wśród urzędników pruskich źródła wszelkiej podstępnej, zdrazieckiej działalności antypolskiej. Wśród Polaków panuje zgodna opinia,

<sup>55</sup>) Z. Zaleski, Atak na twierdzę poznańską 3 marca 1846 r. Kronika m. Poznania r. I, nr 1 (1923).

<sup>56</sup>) Kronika m. Poznania, r. VIII, nr 3, str. 278—279.

<sup>57</sup>) Szuman, Luźne kartki, str. 102.

<sup>58</sup>) Jakóbczyk Witold, Rząd Narodowy w 1848 r. Roczniki Hist. XI. 1935, str. 197—210.

<sup>59</sup>) Komierowski R., Koła polskie w Berlinie 1847—1860. Poznań 1910, str. 56.

piętnująca rolę aparatu urzędniczego pruskiego w tym okresie czasu, natomiast wśród Niemców obserwujemy podział opinii na dwa odłamki: kierunek liberalny przyłącza się do zdania Polaków, dyskwalifikującego wszelkie pozytywne wartości biurokracji pruskiej, a ośrodki konserwatywne biorą w obronę urzędnika pruskiego, wyliczając jego cnoty.

Trójca działaczy polskich: Brodowski, Kraszewski, Potworowski, oskarża biurokrację pruską<sup>60)</sup> o prowokacyjne zorganizowanie akcji antypolskiej, o podburzenie części Niemców i Żydów przeciw Polakom, o zapłacenie kłamliwych antypolskich artykułów w prasie zagranicznej dla pozbawienia Polski „szacunku wolnych narodów“. Oskarżenie wypowiedziane jest w arcyostrym tonie i przyczynę takiego postępowania administracji pruskiej upatruje w obawie o utratę dobrych posad. Jak w szeregu innych pism współczesnych, tak i w tej broszurze zawarte jest oskarżenie o wzywianie przez biurokrację pruską do powtórzenia rzezi galicyjskiej na terenie Wielkopolski<sup>61)</sup>.

Urzednicy pruscy swą taktykę wygrywania rozbieżności klasowych stosowali, według opinii Polaków, i przed rokiem 1848. Guttry opisuje usiłowania pruskie przekonania chłopów, że szlachta dąży do przywrócenia Polski szlacheckiej, wrogiej chłopom<sup>62)</sup>. Regulacja części spraw włościańskich przez rząd pruski wykorzystywana jest przez urzędników dla podkreślenia, że jedynym przyjacielem chłopca jest król pruski<sup>63)</sup>. Podporą wszelkich akcji antypolskich rządu pruskiego byli nieustannie urzednicy pruscy<sup>64)</sup>. Szuman przytacza następujące, jaskrawe wypadki agitacji ze strony biurokracji: „Niejaki urzednik górniczy Kramer, zatrudniony w Słonawach, w powiecie szubińskim, wzywał publicznie lud do wytepienia szlachty... Komisarz Krupiński z Czarnkowa nie wzdragał się polecać ludowi wiejskiemu powtórzenia scen galicyjskich. Burmistrz Kleiber z Jutrosina i tamtejszy komisarz obwodowy Findelklee opowiadali chłopom, że król radby rozdzielił własność pańską między chłopów, że temu przecież sprzeciwiają się panowie“<sup>65)</sup>.

Obrońcy biurokracji pruskiej zaprzeczają, jakoby była ona czymś narzuconym, obcym, nie związanym z terenem, i twierdzą, że biuro-

<sup>60)</sup> Zur Beurtheilung der polnischen Frage im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848. Berlin s. a. str. 6—7.

<sup>61)</sup> Zur Beurtheilung der polnischen Frage im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848. Berlin s. a., str. 16.

<sup>62)</sup> Guttry A., W przededniu wiosny ludów. Wilno 1921, str. 10 i nast.

<sup>63)</sup> Tamże, str. 40.

<sup>64)</sup> Stan rzeczy, str. 585.

<sup>65)</sup> Luźne kartki z wspomnień życia własnego (rok 1848). Poznań 1898, str. 51.

kracja w poważnym procencie rekrutuje się z rodzin z dawna osiadłych i może się wykazać poważnym dorobkiem na polu rozszerzania kultury<sup>66)</sup>. W każdym razie biurokracja pruską traktowana jest jako problem polityczno-społeczny. Aparat administracyjny ingeruje w walki społeczne, próbując wygrywać antagonizmy klasowe dla swych celów i reprezentując określony program społeczny. Metoda odwoływania się zaborców do grup gospodarczo uciemnionych lansowana jest zresztą przez dyplomację rosyjską, np. posła rosyjskiego w Berlinie Meyendorffa, wzywającego do wytepienia rewolucyjnej szlachty i zjednania sobie stanu średniego i włościan<sup>67)</sup>. Właściwym twórcą zwrotu o „chłopie — wiernej podporze rządu“ wydaje się być nie kto inny, lecz sam car Mikołaj I.<sup>68)</sup>

Przywódcy powstania doceniają znaczenie posiadania w swym ręku takiego klucza do uzyskania wpływu na masy, jakim jest należyty aparat administracyjny. Posiadając siłę zmieniają landratów, usuwają najbardziej zniechwalonych a innym dodają komisarza-Polaka. Deputacja polska, wysłana do króla pruskiego, żądała zwiększenia udziału Polaków w administracji i uzyskała wykrętną odpowiedź króla o trudnościach wypełnienia tego postulatu na skutek braku należycie przygotowanego materiału ludzkiego wśród Polaków.

Bardzo trafnym wydaje się pogląd<sup>69)</sup>, że siewcami nienawiści szowinistycznej nie byli z dawna osiedli, znający kraj i stosunki, lecz właśnie „urzędnicy, spekulanci majątkowi, którzy tanio ziemienabyli, dymisjonowani oficerowie przez oszczędność w małych miasteczkach mieszkający i wojskowi należący do korpusu stojącego w Księstwie“. Zgodnie z tym określeniem podkładu społecznego grupy szowinistycznej biurokracja była jednym z najsilniejszych rozsądników nienawiści. Dla naszego tematu ważne jest stwierdzenie, że biurokracja pruska reprezentowała konserwatywno-junkierskie poglądy społeczne, co wywołało reakcję ze strony powstańców, żądających — wobec takich doświadczeń — by aparat administracyjny rekrutowany był z elementu, związanego z terenem, z dawna osiadłego, rozumiejącego troski ludności miejscowej. Władze powstańcze obiecują powstańcom udział w obsadzie urzędów, a nawet najbardziej umiarkowani domagają się zasadniczych zmian w aparacie administracyjnym w sensie narodowościowym i społecznym.

<sup>66)</sup> Politische Abrechnung zwischen den Deutschen und Polen im Grossherzogthum Posen. Bydgoszcz 1848.

<sup>67)</sup> Feldman Józef, Sprawa polska w 1848 r., str. 59.

<sup>68)</sup> Tamże, str. 72.

<sup>69)</sup> Stan rzeczy, str. 492; patrz H. Szuman, Die Bureaukratie in Posen und die fünfte Theilung Polens. Berlin 1848.



## PROBLEM ŻYDOWSKI

Kamieniem probierczym radykalizmu społecznego wielkopolskiej rewolucji stał się problem żydowski. Spór o to, jakim był właściwie stosunek rewolucjonistów wielkopolskich do Żydów, rozgorzał nie tylko na arenie wewnątrzno-krajowej, ale odbił się również potężnym echem na zachodzie Europy.

W kraju wszystkie pisma polemiczne — polskie czy niemieckie — podkreślają ogromne znaczenie, jakie obydwie strony (polska i niemiecka) przywiązują do wygrania argumentu o pozytywnym stosunku do ludności żydowskiej. Poprzez zarzut antysemityzmu Prusacy próbowali pozbawić powstańców „szacunku narodów wolnych“<sup>70)</sup> i straszili opinię całej postępowej Europy opisem okrucieństw popełnianych przez powstańców. W prasie angielskiej zwłaszcza w „Times“<sup>71)</sup>, pełno jest szczegółowych zestawień wyrządzonych Żydom szkód, cierpień zadanych ludności żydowskiej ze strony powstańców, a opisy te zaopatrzone są komentarzem redakcyjnym, wzywającym do bojkotu sprawy polskiej. „Times“ wzywa Angielki do zbojkotowania tzw. balu polskiego, zorganizowanego w Londynie, nie należy bowiem pomagać narodowi zdolnemu do takich okrucieństw.

Władze powstańcze bardzo wyraźnie i bardzo wcześnie dostrzegały możliwości wykorzystania problemu żydowskiego przez swych wrogów. Jedną z pierwszych czynności władz powstańczych było zadeklarowanie braciom Izraelitom pełnej równości praw obywatelskich<sup>72)</sup>.

Odezwa z 24 marca 1848 r. wyraźnie formułuje stanowisko powstańców wobec Żydów: „Bracia Żydzi! Rozszerzyły się tu fałszywe pogłoski, jakoby Polacy z naszego miasta zagrażali waszemu posiadaniu. Zapewniamy was o fałszywości tych wieści, gdyż są one bez wszelkiej podstawy. Jesteśmy dalecy od zawiści przeciw jakiegokolwiek narodowości, używamy wszystkich sił naszych, by porządek i spokój utrzymać, i staramy się jakimkolwiek niesnaskom zapobiec, bądźcie więc spokojni, nie przerywajcie waszych prac i zatrudnień w przekonaniu, że naród polski wasze prawa uznaje i szanuje. Nie dawajcie się uwodzić przez ludzi źle myślących, którzy podobne wieści w celu wywołania niepotrzebnych rozruchów rozsiewają. Bra-

<sup>70)</sup> Zur Beurtheilung der polnischen Frage im Grossherzogthum Posen im Jahre 1848, str. 6—7.

<sup>71)</sup> Polityka Anglii w czasie ostatnich wypadków w Poznańskim. Przegląd Poznański. Poszyt X. Paźdź. 1848, str. 242 i nast.

<sup>72)</sup> Zur Beurtheilung, str. 27-28.

ciom naszym Izraelitom zapewniamy korzystanie z pełnych praw obywatelskich, jakie nasi bracia w Krakowie w r. 1846 wam nadali, i prosimy was o poparcie w naszym wspólnym dziele<sup>73)</sup>. W początkach rewolucji Żydzi wielkopolscy byli przychylnie ustosunkowani, czego mamy liczne i przekonujące dowody, w postaci udziału Żydów w pracach komitetów narodowych, np. na manifestacji poznańskiej obok Polaków przemawiają Żyd Kaatz po niemiecku i Żyd dr Samter po polsku<sup>74)</sup>, a obroną przez powstańców Grodziska „kierował doktor medycyny Mosse, Polak pełen poświęcenia lubo wyznania mojżeszowego<sup>75)</sup> a Żydzi miłoślawscy ofiarowali 100 talarów, koszule, prześcieradła, ręczniki, kaftany, buty“ na ołtarzu wspólnej Matki Ojczyzny<sup>76)</sup>.

Program rozwiązywania problemu żydowskiego znalazł również swe odbicie w utworach poetyckich z tego okresu, gwarantujących równość bratnią<sup>77)</sup> i znajdujących przychylny oddźwięk po stronie żydowskiej<sup>78)</sup>.

W pismach Polacy powołują się na opiekę udzieloną w przeszłości Żydom w Polsce<sup>79)</sup>. „W jednej Polsce znaleźli oni przed wieki prawdziwy przytułek i prawdziwą opiekę, w jednej Polsce prawa za nimi, a nie przeciw nim pisano<sup>80)</sup>. Zresztą po cóż do tak dalekiej przeszłości wracać — „kiedy ... w r. 1837 przyszło pod rozbiór prawo dotyczące się Żydów poznańskich, Polacy głośno wzięli w obronę słuszności i jeśli rozporządzenie z 1 stycznia 1839 r. podniosło ich nieco z poniżenia... w znacznej części są to Polakom winni. Kiedy w r. 1847 wniesiono na sejmie połączonym w Berlinie petycją o wyzwolenie polityczne Żydów, Polacy bardzo sprawiedliwie rozumiejąc zasady równości politycznej, za emancypacją głosowali<sup>81)</sup>. Władze powstańcze starały się zapobiegać wyskokom i stosując ostre kary za wystąpienia antyżydowskie<sup>82)</sup>. Wyższością kultury niemieckiej i jej siłą przyciągania tłumaczą Niemcy przejścia Żydów na swoją

<sup>73)</sup> Rakowski Kazimierz, Powstanie poznańskie w 1848 r., dopisek nr 14.

<sup>74)</sup> Moraczewski Jędrzej, Wypadki poznańskie, Poznań 1850, str. 34.

<sup>75)</sup> Tamże, str. 90.

<sup>76)</sup> Karwowski Stan., Historia W. Ks. Poznańskiego. I, str. 395.

<sup>77)</sup> Zakrzewski Bogdan, Rewolucjonizm w polskiej poezji okolicznościowej 1848 r. Przegląd Zachodni r. IV, nr 5.

<sup>78)</sup> Tamże.

<sup>79)</sup> Zur Beurtheilung, str. 49.

<sup>80)</sup> Stan rzeczy, str. 681.

<sup>81)</sup> Stan rzeczy, str. 681.

<sup>82)</sup> Szuman H., Luźne kartki, str. 66—68.

stronę<sup>83</sup>), chociaż zaprzeczyć nie mogą, że istniał w owym czasie wśród Niemców silny antysemityzm, a upośledzenie prawne Żydów zostało zniesione w państwie pruskim dopiero przed kilku laty.

Problem żydowski był niewątpliwie jednym z naczelných ze względu na liczbę Żydów w Wielkopolsce. Dla przykładu w tym czasie w samym Poznaniu miało być 18 tys. Polaków, 14 tys. Niemców i 10 tys. Żydów<sup>84</sup>). Niewątpliwie istniały obok różnic politycznych i tarcia na polu ekonomicznym, wiążące się z przemianami w obrębie społeczeństwa polskiego i specyficzną strukturą grupy żydowskiej w Polsce<sup>85</sup>).

Wyrosły z tradycji i inspiracji Towarzystwa Demokratycznego ruch wielkopolski zarówno z uwagi na siłę liczebną Żydów w Polsce i związane z tym zagadnienie pozyskania ich dla sprawy polskiej jak i ze względu na powszechne dążenie radykalnych ruchów wyzwolńczych Europy w owym czasie do stosowania miernika wspólnoty ideowej właśnie przez ustalenie pozytywnego stosunku do narodu uciemżonego — Żydów — dążył do ich pełnego równouprawnienia. Program Wielkopolan w odniesieniu do Żydów traktowany był przez nich jako mający obowiązywać wszystkie dzielnice Polski. Z „Pamiętników“ Ziemiałkowskiego<sup>86</sup>) dowiadujemy się o agitacji, jaką w tej sprawie przeprowadzali Poznańczycy, i pochwale, jaką udzielili delegatom lwowskim za dążność do równouprawnienia Żydów.

#### ZAKOŃCZENIE

Radykalizm postulatów społecznych strony polskiej w rewolucji wielkopolskiej stoi w jaskrawej sprzeczności wobec programu społecznego Niemców, mieszkańców Wielkopolski, przesiąkniętych miłością starego porządku, zwolenników biurokratycznego i wojskowego despotyzmu, miłośników tyranii i niewolniczego poddaństwa<sup>87</sup>). To przeciwstawienie światopoglądów: postępowego, polskiego i reakcyjnego, niemieckiego, nie jest tworem polskiej strony, skoro „Bromberger Deutsche Zeitung“ z dumą powołuje się na swe zasługi przy zmianie opinii niemieckiej i spowodowanie, że tylko nieliczne

<sup>83</sup>) Politische Abrechnung zwischen den Deutschen und Polen im Grossherzogthum Posen. Bromberg 1848, str. 16—17.

<sup>84</sup>) Schmidt, Die Polnische Revolution, str. 142.

<sup>85</sup>) Kieniewicz, Społeczeństwo, str. 133, 140.

<sup>86</sup>) Tamże, str. 80.

<sup>87</sup>) Janiński Ed., Zur Würdigung der Zustände im Grossherzogthum Posen. Hamburg 1848, str. 18—21.

pisma (Reforma Rugego) wciąż widzą stronę niemiecką jako podstępnych urzędników i żołdaków<sup>88</sup>).

W samych Niemczech największe zrozumienie, naturalnie w ramach porównań ówczesnych, dla problemu polskiego przejawia lewica, podobnie i w Wielkopolsce wspólny los wiąże sprawę polską z losami lewego skrzydła niemieckiego, czego dowodem chociażby wygnanie przez Niemców poznańskich dwu berlińczyków, podejrzanych o dwie „zbrodnie“: 1. rozsiewanie wśród robotników tendencji komunistycznych, 2. działanie na korzyść Polaków<sup>89</sup>). W ich ujęciu widocznie te sprawy były ściśle z sobą powiązane.

Zakończenie „wiosny ludów“, w którym głównym atutem zwycięskiej reakcji były zastępy wojsk caratu i bana Jellaczica, niszczące ruch wolnościowy Węgier, deformowało ścisłość historyczną obrazu 1848 r. i umożliwiło powstanie uproszczeń przemilczających wkład radykalizmu słowiańskiego.

Przyczynki powyższe próbują skorygować takie uproszczenia, wskazując na dorobek radykalizmu społecznego, jednego z słowiańskich ruchów rewolucyjnych 1848 roku.

<sup>88</sup>) „Bromberger Deutsche Zeitung“, nr 12, 1848, art. „Was sagt man von uns jetzt im Innern von Deutschland“.

<sup>89</sup>) „Bromberger Deutsche Zeitung“, nr 14, 1848 z dnia 20. V.